

Kreatywne bajki na konkurs logopedyczny

KLASY 2:

Oskar K. - Pies je kota, kot łapie mysz. Rekin ogląda żółwia, a żółw na wyspie szuka zajączka, który śpi. Mysz ujeżdża królika, królik ujeżdża żółwia, a żółw ujeżdża rekina pod wodą.

Karol G. – Panda lubi narty, maluje obrazy, buduje domy, gra na trąbce, czyta książkę o misiach, bawi się piłką, robi miodek, słucha gry na gitarze, skacze po górach, gotuje zupę pomidorową, pomaga motylkowi zbierać nektar, goni motylka i wita króla na kartach. Pije też herbatę, słucha muzyczki i pisze długopisem na kartce. Panda ma kolorowy kapelusz, naprawia zniszczone rowery i kupuje auto, którym jedzie nad morze. Następnie pływa w morzu, ale się podtopiła i zemdląła. Popłynęła na drugi koniec wyspy, gdzie krzyczała w lesie, dostała za to mandat, więc myje za karę dziewczynkę i dzięki temu odpłaciła mandat. Śpiewa o soczkach jabłkowych, ubiera sukienkę dziewczynce, po czym szuka kwiatka, żeby kwiatkiem uderzyć dziewczynkę. Później panda idzie na placyk, zjechała na huśtawce, ale wpadła do dziury, jednak uwolniła się z niej. Później założyła dom bambusowy i mieszkała w lesie, kopała w kopalni i szukała diamentów, ale spadła do lawy i nie żyje. Następnie był pogrzeb na cmentarzu. Każdy przyszedł oprócz pandy, bo panda nadal żyje, ponieważ to była panda hologram. Później panda leciała helikopterem, uderzyła o górę, spadła do paszczy polarnego misia, dzięki temu misio miał śniadanko.

Antek O. – Rekin Detektyw część 1. Wstał rano, poszedł do kuchni, żeby zjeść porządne śniadanie. Wypił pięć litrów soku morskiego i zauważył, że nie ma dwustu pięćdziesięciu trzech litrów soku morskiego! Zorientował się również, że brakuje mu stu trzydziestu czterech litrów wody sodowej. Wyszedł z domu i zadzwonił do radia rekinowego i na policję wodorostową. W radio usłyszał głos rekina Wkręcla, który powiedział, że mogą kogoś wkręcić, żeby rekin poczuł się trochę lepiej. Powiedział, że pierwszemu słuchaczowi wyślą ten wkręt. Kiedy rekin dzwonił na policję wodorostową, to usłyszał głos starej ryby, która mu powiedziała, że jak złapią złodzieja to zadzwonią do radia rybowego, żeby wkręcił złodzieja. Rekin poczuł się trochę lepiej jak to usłyszał. Zauważył, że jedzie autobus krabowy i wsiadł do niego. Przyjechał na pocztę, gdzie pracował i otworzył budynek. Później po udanym dniu rekin wsiadł do tramwaju meduzowego i przyjechał na konferencję z papugą, która przyleciała z daleka. Powiedziała do niego, że kiedyś już widziała wodę sodową i sok morski na lądzie. Rekin zapytał: Gdzie je widziałas? Papuga odpowiedziała: W porcie monopolowym. Rekin podziękował papudze i szybko wsiadł do tramwaju rekinowego i pojechał do portu rybnego.

Wskoczył na statek podwodny i wypłynął na górę. Zgodnie z radą papugi popłynął do portu monopolowego, wysiadł i zauważył, że żółw popija jego wodę sodową i przelewa ją do marynarki. Trzymał również w płetwie butelkę z dwustoma pięćdziesięcioma trzema litrami soku morskiego. Rekin zabrał wszystko to, co miał żółw i wrócił do swojego domu bardzo szczęśliwy. W momencie, kiedy rekin odebrał swoje rzeczy, żółw poszedł do chatki, do swojego przyjaciela lwa Leosia. Powiedział mu, żeby wezwał swojego najlepszego szpiega Królika, który zna bardzo dobrze papugę, żeby papuga odebrała rekinowi tysiąc litrów wody sodowej i tysiąc litrów soku morskiego. Ciąg dalszy nastąpi...

Julia G. – Piesek, słoń, królik i lew fajnie bawili się w chowanego. Ale królik chciał wprowadzić jeszcze jedną zasadę. Lew nie zgodził się na to, zdenerwował się i dostał wścieklizny. Ugryzł ucho pieska! Słonik zapytał lwa: Dlaczego to zrobiłeś? Lew powiedział: To zmieńcie zasady! Królik powiedział: No, dobrze, to powiedz jak Ty chcesz. Lew odpowiedział, że chce te zasady, które były na początku. Króliczek zgodził się i lew z pieskiem pojechali do weterynarza. Lekarz powiedział, że to nic złego, dał pieskowi okład i powiedział: Jutro już nie będzie po tym śladu, nie będzie Cię bolało. Jedynie dzisiaj troszkę Cię poboli. Dzięki tej historii zostali przyjaciółmi na długie lata.

Pola M. – Papuga przyglądała się w lustrze i nagle zauważyła, że brakuje jej jednego pióra. Powiedziała: Czegóż to brakuje mi niebieskiego pióra? I poszła do rekina: Rekinie czy nie mógłbyś przeszukać mórz, żeby zobaczyć, czy nie ma tam mojego niebieskiego pióra? Rekin odparł: Dobrze, ale nie jestem pewien czy je znajdę. I Rekin popłynął szukać pióra. Po paru godzinach powiedział papużce, że nie ma pióra w oceanie. Papużka poszła do myszki i spytała się jej: Czy mogłabyś we wszystkich domach w mieście poszukać mojego pióra, ponieważ nie wiem gdzie jest? A w jakim ono było kolorze? – spytała myszka. Niebieskim – odpowiedziała papuga. Dobrze, pójdę szukać Twojego piórka. Jak mówiła, tak zrobiła i przeszukała całe miasto, ale piórka nie było. Papuga zmartwiona poszła do domku. W drodze do domu małpka powiedziała jej, że ma bardzo piękne pióra i kolory ich idealnie do siebie pasują. Ale przecież mam tylko dwa piórka... – powiedziała smutna papużka. Ale jak to? Przecież widać, że masz trzy piórka: niebieskie, żółte i czerwone – odpowiedziała małpka. Jak to możliwe? – spytała papuga. Na co małpka jej odpowiedziała: Zobacz się z drugiej strony w lustrze.

Julian B. – „The end” Blisko dobrze znanego wszystkim miasta Wrocław, na plaży... spotkano żarłacza białego, który ścigał samotnego delfina. W tym samym czasie pewien chłopiec płynął na desce i radośnie krzyczał „jupiiii!”. Nagle zorientował się, że delfin ucieka zbyt szybko

i sobie pomyślał, że żarłacz biały musi być gdzieś blisko, mimo, że wcześniej nie zdawał sobie z tego sprawy. Zrobił się za nim sztorm, który przewrócił deskę surfingową i chłopiec wpadł do wody. Sztorm wyrzucił go daleko, daleko i chłopiec trafił na wyspę Karasaka. Upadł na plaży legendarnej wyspy, która jest znana z tego, że zwierzęta dziwnie się zachowują. Tylko jednej osobie udało się z tej wyspy wyjść żywym, czyli po prostu wrócić do kraju. Wracając do zwierząt, zachowują się one miło do ludzi. Nie ma tam w ogóle pożywienia takiego, jak mięsa. Nie wiadomo również, gdzie znajduje się ta wyspa, ponieważ osoba, która przeżyła zmarła jeden dzień przed całym wydarzeniem. Zobaczmy czy ten chłopiec przeżyje.

Logopeda, Olga Stencel